

Więcej tego samego

Tylko pozornie problemy banku z Doliny Krzemowej nie mają nic wspólnego z awanturą, która dokładnie w tym samym czasie wybuchła we Francji z powodu decyzji o zmianie wieku emerytalnego. Francuskie ulice znów stanęły w ogniu, ponieważ tę drażliwą kwestię rząd postanowił ostatecznie załatwić bez głosowania w parlamencie. Czy po wszystkich doświadczeniach z brexitem czy Trumpem można zrobić coś jeszcze głupszego? – pyta Marek A. Cichocki w nowym felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Wydaje mi się, że zasadniczym pytaniem z punktu widzenia przyszłości zachodniego świata jest to, czy Zachód w ogóle ma zdolność uczenia się na własnych błędach – wyciągania lekcji z własnej przeszłości. Wielki optymizm końca, koszmarnego w istocie, XX wieku brał się z przekonania, że ostatecznie człowiek końca historii potrafił zrozumieć, jakich głupstw lub okrucieństw nie wolno mu ponownie popełniać.

Niestety, XXI wiek szybko wyleczył nas z takich nadziei. Kiedy po pierwszej jego dekadzie gospodarki zachodnich społeczeństw zatrząsły się w posadach za sprawą kryzysu finansowego po upadku Lehman Brothers, optymiści wierzyli, że to doświadczenie pozwoli w końcu rozprawić się ze złymi praktykami globalnych finansów. Nic podobnego

jednak się nie stało i dziś, kilkanaście lat później po tamtych zdarzeniach, za sprawą spektakularnego upadku Silicon Valley Bank znów padają lękliwe pytania, czy nie stoimy przed kolejną przepaścią.

Sprawa jest jak zwykle bardziej złożona. Wtedy kryzys wywołała chciwość, teraz problemy wzięły się ewidentnie z próżności. Pytanie jest jednak ciągle to samo – o odpowiedzialność tych, którzy mają w swych rękach wielką władzę oraz wielkie pieniądze i uważają, że mogą zmieniać świat bez względu na koszty. Z tego punktu widzenia motywy błędów są bardziej wtórne.

Za sprawą spektakularnego upadku Silicon Valley Bank znów padają lękliwe pytania, czy nie stoimy przed kolejną przepaścią

Tylko pozornie problemy banku z Doliny Krzemowej nie mają nic wspólnego z awanturą, która dokładnie w tym samym czasie

wybuchła we Francji z powodu decyzji o zmianie wieku emerytalnego. Francuskie ulice znów stanęły w ogniu, ponieważ tę drażliwą kwestię rząd postanowił ostatecznie załatwić bez głosowania w parlamencie. Czy po wszystkich doświadczeniach z brexitem czy Trumpem można zrobić coś jeszcze głupszego?

Oba przypadki są jakimś skrajnym przykładem ogólnej przypadłości, jaką jest niezdolność Zachodu do uczenia się na własnych błędach. To powinno skłaniać do poważnego zastanowienia się nad przyczynami takiej sytuacji. Korozja dotychczasowych mechanizmów

odpowiedzialności za podejmowane w ekonomii i polityce decyzje, takich jak rynek czy demokracja, wydaje się przynosić coraz bardziej destrukcyjne dla Zachodu skutki. Dlatego też od zdolności odbudowania tych mechanizmów może w znacznym stopniu zależeć jego przyszłość.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”